

GAZETA

10 DZIEŃ!
DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Już się kończą wspaniałe uroczystości Jasnogórskie
Falszywe pogłoski o występie bezbożników

CZESTOCHOWA, 16.8. (telefon od specjalnego wysłannika). Uroczystości otwarcia Roku Jubileuszowego mają się już ku końcowi.

Po odjeździe p. Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiło jeszcze wczoraj uroczyste przemieszenie cu downego obrazu z powrotem do kaplicy.

Każde ukazanie się Cudownego obrazu na watach klasztornych wita- niane jest przez olbrzymie tłumy z niebywałą ekstazą.

Pan Prezydent Rzplitej przed od- jazdem złożył wizyte ks. biskupowi Kubinie, gdzie rozmawiał także z przybyłym na uroczystości arcybiskupem Lotwy Ramzanem.

Odjazd P. Prezydenta odbył się przy takim samym ceremoniale, jak i wjazd do miasta.

Samochody P. Prezydenta i świt- y odbyły drogę poprzez środek skweru na ul. Najśw. Marii Panny.

Odjeżdżającego P. Prezydenta witały spontaniczne okrzyki tłumów, zgromadzonych na trasie.

Władze miejscowe, w Czestochowie, oraz miejscowe władze kościelne zaprzeczają wiadomości, ja- koby na Jasnej Górze, niedaleko wrót, widzących do kaplicy miały paść strzały rewolwerowe, oddane przez grupę bezbożników, którzy rzekomo mieli wdrzeć się na Jasną Górę i tam przewracać modlą- cych się i kłęczących, twierdząc, że modlitwa jest niepotrzebna. Kto widział nastrój, jaki panował w całej Czestochowie, miał możliwość się zorientować, iż taki występ bezboż- ników jest wzrost niemożliwy.

Tlum rozerwałby na kawałki świątków, którzy odważyliby się w ten sposób zakłócić radosny i pod- niosły nastrój wielkiego święta.

Właściwie zaście, które stało się powodem częściowego popłochu, miało przebieg następujący.

Jedno z małżeństw, uczestniczą- cych w kompanii pokłóciło się, a

Strajk w Anglii

Robotnicy walczą z policją

LONDYN, 16.8. W miejscowości Burnley odbyły się zaciekle walki strajkujących robotników z policją.

Przyczyna tych walk było uru- chomienie pięciu tkalni bawełny przez lamistraików.

W walkach jakie wskutek tego wynikły wiele osób zostało rannych. Zafiscom położyto kres przy- bycie posiłków policyjnych.

„Obywatel honorowy“

BERLIN, 16.8. Rada miejska w miejscowości kapielowej, Doberan w Meklenburgii uchwaliła przy- znać Hitlerowi obywatelstwo hono- rowe. Główna ulica miasta otrzy- mała nazwę ulicy Hitlera.

w rezultacie kłótni maż pobit żonę laska aż do krwi.

Już ta zniewaga nastroju tak da- lece wyprowadziła z równowagi ludzi stojących w pobliżu, że kilku- dziesięciu mężczyzn rzucito się z laskami, aby zlynczować śmiałka. W ostatejniej jednak chwili przyszło opamiętanie i grubianina puszczono wolno.

Tem niemniej hałas wzbudził po- płoch w szeregach, który został szybko opanowany przez specjalne przemówienie ks. biskupa Kubiny.

Korzystając z paru wolniejszych chwil, zwiędzamy w porze nocnej wielkie obozy patników, nocują- cych wokół klasztoru. Samocho- dem niesposób się prześlinać, bo- wiem na drogach nawet leża ol- brzymie rzesze patników, śpiąc po kotem na murawie. Wokół płoną wielkie ogniska, przy których wa-

rzy się strawa.

Tu i ówdzie wokół krzyża i cho- ragwi kościelnych odbywają się mo- dlitwy i chóralne oienia.

Nad ranem obozy zaczynają się ruszać. Konie ciągną wozy wielkie, nakryte brezentowymi budami, roz- poczynając powrotna wędrowkę na wszystkie krańce Rzplitej.

Na drogach mijają się z dążące- mi do Czestochowy nowemi piel- grzymkami, tak, że tereny wokół Jasnej Góry nie pustoszeją.

Wszystkie kramy dookoła klasz- toru czynie były bez przerwy dzień i noc, a kuchnie polowe, wy- dające ciepła strawe i gorącą herbatę były stale w obleżeniu. Tak samo oblegano sklepy z dewocjo- naljami, potłożone przy ul. Siedmiu Kamienic.

Gdy z powodu przybycia Pana Prezydenta usuwano z kaplicy Cu downego obrazu wszystkich będą

cych tam wiernych, OO. Paulini nie dali ruszać sędziwego człowie- ka, który w kornej modlitwie trwał klecząc za filarem.

Dostojna, a jednak pełna pokory, postać tego starca, wzbudza ogólnie zaciekawienie.

OO, Paulini chętnie udzielają in- formacji. Ten oto starzec to były, służący mecenuskiego biskupa ks. Cieplaka.

Przez cały czas, gdy ks. biskup Cieplak pełnił służbę Bożą w Ro- sji, towarzyszył on dostojnemu ko- pianowi.

Następnie razem z nim odbywał więzienie bolszewickie, razem po- wrócił do Polski i razem wyjechał na objazd parafij katolickich w Ameryce. Obecnie ks. proboszcz Kurek z jednej z parafij katolic- kich w Ameryce opiekuje się star- cem, przysyłając mu pieniądze na utrzymanie, ubranie i drobne wy- datki.

Starzec przez cały dzień modli się za duszę ks. biskupa Cieplaka, za Pana Prezydenta Rzeczypospo- litej i swych dobroczyńców.

Na widok Pana Prezydenta, wchodzącego do kaplicy, starzec, ogólnie znany w Czestochowie tylko z imienia Andrzeja, padł na kolana, a z poza okularów, zakry- wających wyplakane oczy, popły- nęły gorące łzy wzruszenia.

h-cz.

Il Zjazd Legionistów -- zamknięty
Uczestnicy legnąją Morze Polakie

GDYNIA, 16.8. Jedenasty zjazd legionistów polskich w Gdyni za- kończył się. Wczorajszv dzień poświęcono wycieczkom do Pomo- rzu, na Hel i do Jastarni.

Szereg osobistości, między inny- mi płk. Sławek i kierownik zjazdu Działosz pozostali jeszcze w Gd- yni.

Przepelnione pociągi odjeżdżają z uczestnikami zjazdu w różnych kierunkach kraju.

„Hindenburg - to ślepy, zgrzybiały starzec“
wołają hitlerowcy

BERLIN, 16.8. Ostra odorawa da- na przez Hindenburga Hitlerowi, który domagał się oddania mu pełni władzy w Niemczech, podobnej do tej, jaka otrzymał Mussolini po marszu na Rzym, podziałała na na- rodowych szturmowców, a szczegól- nie członków szturmówek, jak- kiej, włożony w mrowisko.

W oddziałach szturmowców pa- nuje niebывałe ożywienie. Z młasta do miasta, pędzą szosami kurjerzy-motocykliści.

woząc do poszczególnych dowód- ców jakieś listy.

Prasa lewicowa znów donosi o koncentracji oddziałów szturmo- wych w okolicach Berlina.

Prasa hitlerowska uderzyła w

niezwykłe bojowy ton, głosząc kru- cję przeciwko Papenowi i jego gabinetowi.

Jeszcze w sobote hitlerowcy po- cichu popierali rząd, dziś stanowią nieprzejednana opozycję.

Hitler w wywiadzie dziennika- skim prostuje doniesienia komunika- tu oficjalnego, o przebiegu rozmowy z Hindenburgiem, zarzucając kancelarii Rzeszy, z której komu- nikat ten wyszedł.

„Istny wy-
Zapowiada on dalej, iż partia je- go walcząca będzie z większym jesz- cze uporem, aż w rezultacie zabie- rze władze z rak „kłiki szlachci- ców“.

Bez mojego poparcia, nie może

się utrzymać żaden rząd — oświad- czył Hitler dziennikarzom.

Prasa hitlerowska nie może prze- baczyć Hindenburgowi tego, iż przyjął ich wodza i nie kazał mu usłaść.

Prezydenta Rzeszy nazywa berliń- ski „Agriff“

zgrzybiałym starcem, który nie w- dził rzeszywłstości,

którego ruch narodowo-socjalisty- czny zmiecie, razem z dyktaturą szlachty.

Wobec rozbicia się rokowań z Hitlerem, Papen stanął przed Reichstgiem w niezmiennym rza- dzie.

W kołach politycznych nie ulega- żadnej wątpliwości, że Reichstag chwali Papenowi votum nieufności

i to potrzebna większość, która może przekroczyć nawet 500 gło- sów.

Konsekwencją tego będzie roz- wiazanie parlamentu i podpisanie nowych wyborów, tym razem do zwołania narodowego, które- mu przystąpić będzie prawo- zmienny konstytucji Rzeszy.

Światowa konferencja gospodarcza
odbędzie się dopiero w listopadzie

LONDYN, 16.8. Światową konfe- rencja gospodarcza, która ma być zwołana na życzenie Ameryki od- będzie się po wyborach prezyden- ta Stanów Zjednoczonych w listo- padzie.

Konferencja ta odbędzie kilka po- siedzeń plenarnych i wybierze od-

powiednie komisje techniczne, po- czym dopiero rozpoczyna się właści- we obrady.

Odbędzie się to zgodnie z życze- niami Hoovera, który nie uważa za wskazane mianować członków delegacji amerykańskich jeszcze przed wyborami.

PORADNIK dla wszystkich PUNKTUALNA KOBIETA

JOZEFA GAWĘDY to cud dwudziestego wieku

Szanowny Panie Gawedo! Mam następującą prośbę, a właściwie skargę. Wstyd mi doprawdy to wyznać, ale muszę. Otóż rzecz jest taka. Zazdroszcze wszystkim mężczyznom

niepunktualnych narzeczonych, gdyż moja ukończona jest punktualna do przesady. Jeśli umówię się z nią gdzieś dajmy na to o czwartą, może być pewny, że w pięć minut po tej godzinie już jej na miejscu nie zastanę.

Jestem polakiem z krwi i kości, więc spóźnienia zdarzają mi się

dość często; pojmuje więc Pan moją rozpacz. Ile już wieczorów prześiedziałem samotnie, któż to policzy?!

Najmniejsze bodaj spóźnienie najdroższa moja uważa, jeżeli już nie za zbrodnię stanu, to w każdym razie za niesłychany nietakt towarzyski.

Trzy dni muszę ja potem przeproszać i uzyskiwać zgodę na następne spotkanie. Co robić? Jak jej wytłumaczyć, jak ją z tej zalety, która właściwie stała się wielką wadą wyłeczyć?

Heniek.

— Panie Henryku narzeczona Pańska to perła, to prawdziwy cud XX wieku. Wszyscy odręcznie niepunktualności kobiet meżowie, narzeczeni i kochankowie, przyznają mi bezwzględnie rację i

Panu zazdrośćcł beda.

I Pan chce żebym doradził jak odczytać te wyjątkowa kobiecie, tej niedostępnej dla innych cnoty?

Nigdy Panie!

Nigdy nie przytożę ręki do czegoś podobnego!

To raczej Pana gołów. Jestem leczycy bezpłacie, z całym zaparciem się siebie z Pańskiej

żona do męża zawsze powrócił mój że. Proszę zatem mimo oświadczenia jakie Pani składa w liście, że w tym wypadku ustąpi, jej Pani bez żadnego „ale”, dobrze się zastanówić, czy naprawdę pójdzie to tak gładko i czy nie padnie Pani ofiarą tej miłości.

o półdzwartej.

Jeżeli mimo to jeszcze się Pan będzie spóźniał proszę starać się być w oznaczonym miejscu na godzinę przed umówionym spotkaniem.

Gdyby i to nie pomogło, jest Pan człowiekiem zgubionym i nie warto żeby tak „rzadka” niewia-

sta mężczyła się z Panem dłużei. Będę pierwszy, który ja namówi do porzucenia Pana bez litości jednej nawet tzy.

Alto miejmy nadzieje, że do tego nie dojdzie, prawda?

CO BĘDZIE WÓWCZAS?

Mam lat 19, kocham się w 30-letnim mężczyźnie, który jest żona ty ale żyje w separacji z żoną i ma dwóch synków, przy sobie.

Mówi mi, że wkrótce otrzyma rozwód, a następnie weźmiemy ślub, ale ja w to wątpie, czy w kościele katolickim są rozwody, a następnie czy można otrzymać ślub z drugą w tym kościele.

Znam sporo młodych chłopców kawalerów, ale nie zainteresował mnie żaden. Nie wiem co począć. Ustąpię tylko wtedy gdy wróci jego żona. Wtenczas życzyłabym im nawet szczęścia. Lecz on mówi, że to nigdy nie nastąpi. Rodzice moi o niczem nie wiedzą. Więc proszę o łaskawe udzielenie mi rady.

Klaudia.

— Rozwodów w kościele katolickim niema, pod tym względem wątpiwości Pani są słuszne. Trudno mi jest wskazywać Pani, jako jedyną drogę wyjścia rozłąkę z ukochanym, ale

żona do męża zawsze powrócił mój że. Proszę zatem mimo oświadczenia jakie Pani składa w liście, że w tym wypadku ustąpi, jej Pani bez żadnego „ale”, dobrze się zastanówić, czy naprawdę pójdzie to tak gładko i czy nie padnie Pani ofiarą tej miłości.

NIE ZNOSIŁ KOBIECI.

Mam lat 25, podobam się wielu kobietom, ale z żadna nie obcowalem ponieważ nie znośilem kobiet. Aż wreszcie poznałem jedna, która pokochałem.

Kocham ja nad życie. Z początku byłem pewny jej wzajemności—wi dywałem ja rzadko, spotkania nasze bywały przypadkowe, ale widziałem że spotyka mnie z radością.

Aż nagle teraz spostrzegłem, że stara się unikać mego towarzystwa, wprost daje po sobie poznać, że jest jej w mojej obecności niewygodnie.

Na moje pytania dlaczego — odpowiedzi nie daje, próbowałem rozmawiać, niestety, nie sie dowiedzieć nie mogę. Proszę o radę.

Kazik z Poznania.

— Panie Kaziku, może Pańskie obecne kłopoty, to odwet jaki biorą sobie na Pana poznanianki, któremi Pan dotąd gardził. Poprośtu zemsta.

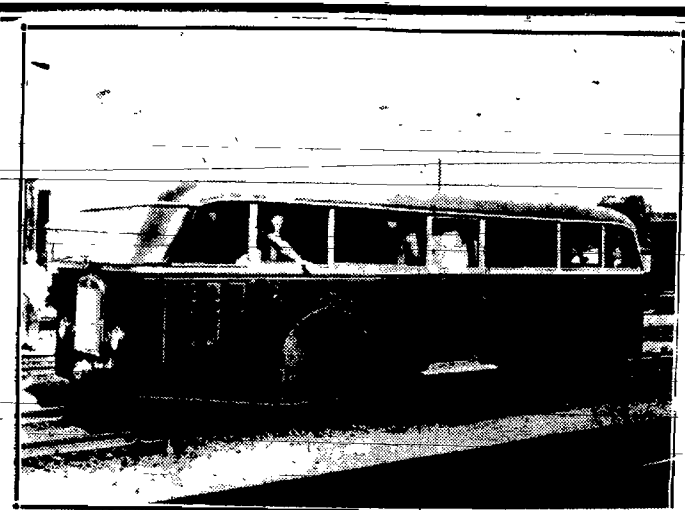
Konkretna przyczyna Pańskiego niepowodzenia jest prawdopodobnie to, że ukończona Pana zainteresowała się kimś innym. O tem mo że się Pan chyba sam łatwo przekonac?

I jeśli tak jest, nie radzę się narzucać. Ale i nie unikać — tylko w rozmowie nie poruszać zupełnie tego tematu. Mówić o wszystkim, tylko nie o miłości. Stanie się Pan

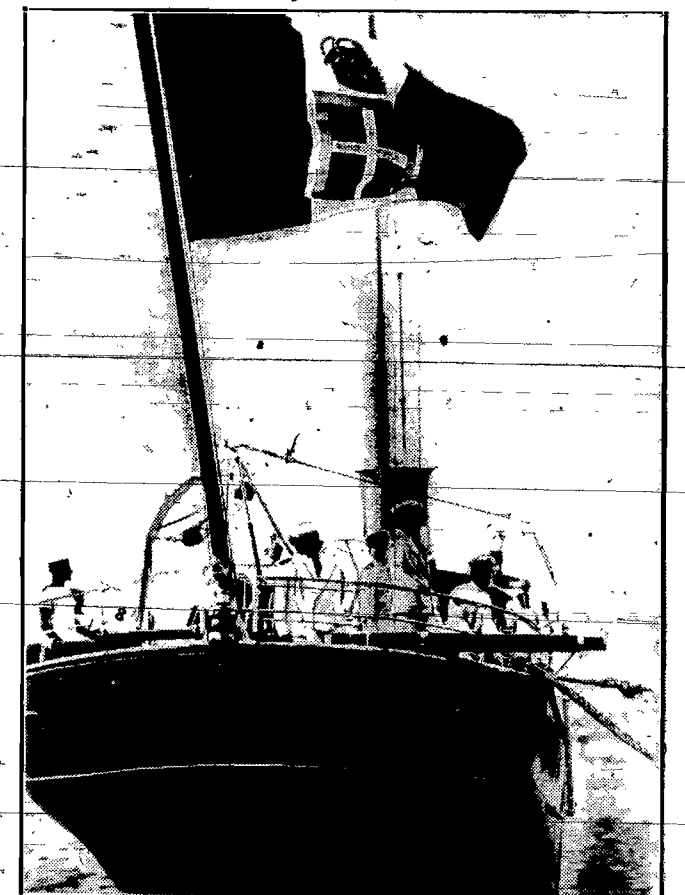
przez to interesującym i jeśli ma Pan jeszcze jakie szanse, odnieście Pan zwycięstwo.

PANU GWIDONOWI Z.

Drogi Panie, list Pański jest tak nieczytelny, że nawet przy pomocy szkła powiększającego nie nie zdolałem odcyfrować. Sadze, że na maszynie pisze Pan wyraźniej?!



Pomiędzy Wiednem a górska miejscowoscia Kuracyna Sem-



Miedzy Sycyllia a wybrzeżem Libijskiem odbywaja sie na morzu Śródziemnem wielkie manewry floty wojennei włoskiej z udziałem 100 jednostek bojowych, 30 łodzi podwodnych i 23 eskadr hydroplanów. Na zdjęciu — Mussolini obserwuje manewry z pokładu yachtu „Atorora”.

TRYBUNA CZYTELNIKOW

Skandaliczne wyczyny dzierżawcy przeładunków wagonów na stacji kolejowej w Stołpcach

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Na stacji kolejowej w Stołpcach, przeładunek wagonów kolejowych z Sowietów i do Sowietów wydzierżawiła PKP niejakiemu panu T. z Lubli na, który objął dzierżawę po poprzednim dzierżawcy Związku Tragarzy z warunkiem, że pracowników

pozostawi na swoich stanowiskach. Po kilkunastu dniach p. T. obniżył pracownikom zarobki ze 120

na 80 zł.

przyczem z 80 pracowników około 30 zwolnił.

Zapanowały najcięższe czasy. T. wziął sobie do pomocy znanego na tutejszym bruku oszusta karanego wiezieniem, niejakiego Filtzera, który w stosunku do pracowników zastosował najgorszy system katorżny **bijąc pracowników,** wymuszając weksle grzecznościowe i t. d.

Zmuszono pracowników zebrać i szantażować pasażerów zagranicznych za udzielone im usługi. Wynagrodzenie za przemieszczenie pakunków, zakup biletu i t. d. wynosi

7 do 10 zł.

i mimo to pracowników zawsze popędzają, że praca ich jest mało wydajna.

Pracownik chcąc się przypodobać, nieraz do wyludza 20 zł, co powoduje skargi pasażerów, a nawet awantury i przynoszą imnie Polsce. I datki te wszystkie zabierano pracownikom przyjeżdżającym

nie z uzyskanych pieniędzy stowiano przeciwko nim największą osobiście do bielizny.

Gdy numerowi w liczbie 40 **zaprotestowali** przeciwko temu systemowi i zażądali ustalenia stawek za obsługę, T. wszystkich ich zwolnił, a na ich miejsce przyjął innych.

Gdy przeciwko temu bezpra-

„Przetwórnia termochemiczna” zatrzuwa życie mieszkańców m. Kępna

Szanowny Panie Redaktorze! Jako stały czytelnik poczytne-go pisma WPanów, zwracam się z prośbą o zamieszczenie mego listu, poruszającego jedną z największych

bolączek

mieszkańców miasta Kępna w Wielkopolsce.

Na przedmieściu naszego miasta, które w ostatnich czasach poważnie rozbudowało się, istnieje szumnie zwana „Przetwórnia termochemiczna”

zanieczyszczająca powietrze całej okolicy smrodliwymi wyciekami.

Zwłaszcza letnią porą wytwórnia ta daje się specjalnie we znaki, przyprowadzając swemi obrzydliwymi wyciekami wprost o mdłości i umiemożliwiając niejednokrotnie spożycie pożywienia.

Jest to fatum cieżące nad mieszkańcami naszego miasta, którzy wdychać muszą tak zanieczyszczone powietrze.

Władze miejscowe czyniły już pewne kroki, celem zlikwidowania owej wytwórni, zatrzymującej okolicę zabójczymi pachnidłami, jak dotychczas pozostały one jednak

wiu nacelnik agencji celnej zaprotestował, T. odważył się publicznie grozić, że całą agencję celną zawiesi w urzędowaniu, bo ma „plecy”. A że ma plecy, świadczy o tem to, że dotychczas

odebrała

numerowym numerki, stanowiące ich prywatną własność, a jeszcze pan przodownik oświadczył, że „nie wiele mówić”.

T. z przedsiębiorstwa powyższego uzyskuje około

9.300 zł.

z czego pracownikom płaci jedynie 3.200 zł. miesięcznie. Niech te cyfry beda świadkami, jak wyzyskuje się pracownika.

Prawie wszyscy ze zwolnionych są żonaci i obarczeni rodzinami; prawie wszyscy są

ochotnikami wojsk polskich, niektórzy mają Krzyże Walecznych, a i Virtuti Militari. Wszyscy pracownicy w liczbie 38 utrzymywali się wyłącznie z pracy rąk swoich.

Czyż nie znajdzie się ktoś, kto by się za krzywdę pracowników ujął, gdzie inspektor pracy, gdzie Dyrekcja Kolejowa? Czyż takiemu wyzyskiwaczowi, wolno bezkarnie tak maltretować i okradać ludzi?

Przez powyższego dotychczas

że zamiast wypłaty należności w gotówce, T. zorganizował sklepik, w którym wplaca należne zarobki w towarze, przyczem artykuły liczy drożej, niż w prywatnym handlu.

Komunikując o powyższym Panu Redaktorowi prosimy o zamieszczenie powyższego w Pańskim poczytnym piśmie w przekonaniu, że ujawnienie po-

bez rezultatu.
Stały mieszkaniec m. Kępna

wyższego skandalicznego postępowania przyczyni się do uzdrowienia stosunków na stacji przeładunkowej Stołpce i ochroni pracowników od wżysku i krzywdy.

Z szacunkiem
Minkiewicz Ignacy
Gintowt Jan, Stołpce.

Prawdę wość oraz podpis wyżej wymienionych stwierdzam:

Rada Związków Zawodowych m. Baranowicze
Wydział Wykonawczy.



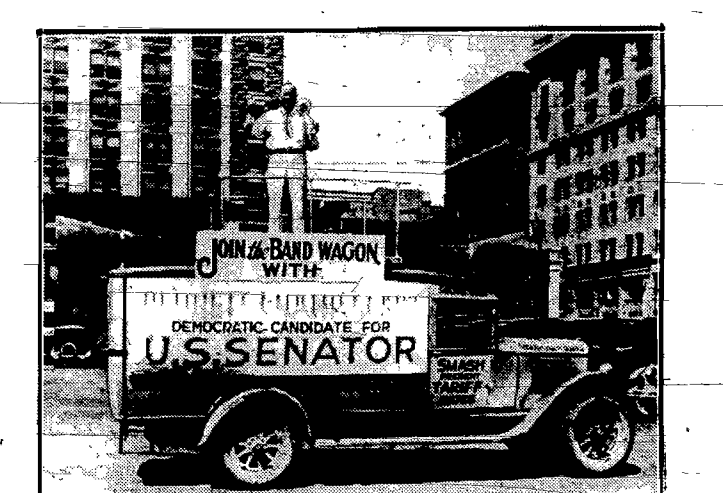
Koiki, szesnastoletni Japończyk drugi na Olimpiadzie w biegu 200 metr. stylem klasycznym. Pierwszy pól rodak Koiki—Tsu ruta.



Mała piękność robi toaletę w asyście wiernego kompana i wcale nie wstydzi się takos.



Prezydent Francji Lebrun i marszałek Petain udaja sie na pole bitwy pod Verdun, na uroczystość poświęcenia pomnika poległych żołnierzy — ofiar potwornej masakry w okolicach Douaumont, w czasie Wielkiej Wojny



Mr. Chamo Clark, kandydat na senatora U. S. A. osobiście propaguje swą kandydaturę, objeżdżając New-York na dachu auta i wyłaszczając do orzechodniów mowy przy pomocy głośników.

Choroszeź święciła rocznicę zwyczęstwa nad bolszewikami

Z okazji dwunastej rocznicy zwycięskiego odparcia najeźdu bolszewickiego — z inicjatywy Związku Strzeleckiego odprawione zostało nabożeństwo w kościele w Choroszczy, na którym obecni byli przedstawiciele miejscowych organizacji: strzelca, straży ogniowej, związku rezerwistów i koła B. B. W. R. Kościół był przepelniony publicznością. Okolicznościowo kazanie wygłosił ks. pro-

boszcz Pieściuk.

Następnie w sali ochotniczej straży ogniowej odbyło się zebranie, na którym p. Jan Hołub, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, wygłosił odczyt.

Trzy lata więzienia za oszustwo i kradzież

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę zawiadowcy stacji Nurzec, Bazylego Melańczyka, oskarżonego o nadużycia na szkodę Kolei Państwowych. Wplacając przekazem

pocztowym na konto dyrekcji kolejowej w Wilnie kwotę 400 zł., Melańczyk dopisał przed tą cyfrą dwójkę, a równocześnie schował do kieszeni 2 tys. złotych.

Komisja lustracyjna potwierdziła podczas rewizji zarzut o oszustwa, a równocześnie ujawniła, że Melańczyk ma cały szereg grzechów na sumieniu. Sąd skazał go na 3 lata więzienia oraz zasądził na rzecz P. K. P. powództwo cywilne w wysokości 2 tys. zł.

Zapisy do szkół powszechnych

W związku z licznymi zgłoszeniami rodziców celem dokonania dodatkowego zapisu dzieci do szkół powszechnych. Inspektor Szkolny komunikuje

nam, że dzieci te będą mogły być zapisane lub przeegzaminowane w poszczególnych szkołach w dniu 31 b. m.

Rejestracja poborowych

Powszechna rejestracja męczyzn, urodzonych w r. 1914, odbędzie się w czasie od 1-go do 30-go września b. r., według planu, rozplakatowanego na mieście. Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się lub zawiadomienia, w sposób i w terminie, określonym w planie rejestracji, ulegną karze grzywny do 500-zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie.

Niezależnie od tego — osoby, podlegające tej rejestracji, stracą prawa do korzystania z odroczeń i możność odbywania służby wojskowej.

Twarda dola granatowych mundurów Pogrzeb ś. p. Pawła Lemiesza

Wczorajszy pogrzeb zmarłego tragicznie funkcjonariusza wydziału śledczego, ś. p. Pawła Lemiesza, zamienił się w żalobną manifestację, która była wyrazem holdu, złożonego ofierze obowiązku. Skupienie, jakie malowało się w pierwszym rzędzie na twarzach policjantów, którzy licznie stawili się, aby oddać ostatnią posługę koledze, świadczyło, że odczuwają oni głęboko żal, że ta pomalowana na brązowo trumna, była dla nich szczególnym symbolem.

Wszak każdy z nich każdej chwili narażony jest na morderczy cios nożem z za węgla, czy na skrytobójczą kulę. Na każdego czyha śmierć z ręki przestępców, zbrodniarzy, mętów społecznych.

Nastrój ów udzielił się licznie zebranej publiczności, która lepiej niż kiedykolwiek zrozumiała, czym jest policja dla społeczeństwa, jaka jest jej rola w dziedzinie obrony prawa, walki z przestępstwami, jak twarda jest dola owych granatowych mundurów, pełniących z poświęceniem i narażeniem życia swe obowiązki.

Cicho kroczył kondukt żalobny do wrót cmentarza prawosławnego, ze zrozumiałą zadumą postępowali funkcjonariusze policji w eskorte honorowej przy karawanie, czy w oddziale honorowym, czy niosący wieńce. Melodje marszów żalobnych, jakie grała orkiestra 42 p. p., miały swą wymowę.

W skupieniu wysłuchano modłów, jakie w kaplicy cmentarnej odprawił eskortujący zwłoki ks. dziekan Guszkiwicz, sznurem otoczono mogiłę, do której spuszczone na linach trumnę. Głucho uderzyła ziemia o jej wieko, rozległ się przejmujący szloch wdowy po zmarłym.

Po pewnej chwili wyrosła świeża mogiła, na listę ofiar, poległych na posterunku, przybyło jedno jeszcze nazwisko.

Po wszystkim. Smutna ceremonia nie ugięła jednak serc,

bijących pod granatowym mundurem. Wracali z podniesioną głową, z nieugiętą wolą walki z twardymi przeciwieństwami, z głębokim postanowieniem ofiarnego pełnienia twardych obowiązków.

Z ramienia władz obecni byli na pogrzebie: zastępca naczelnika bezpieczeństwa publicznego p. Wysokiński, zastępca komendanta wojewódzkiego P. P. n. Jacyna, starosta grodzki, dr. Zak, naczelnik urzędu śledczego, nadkomisarz Olendzki, nadkomisarz Garwacki z komendy wojew. P. P. Obecni byli pozatem wszyscy oficerowie policji z Białegostoku, oddział policyjny.

Otrzymał 25-zł. za miejsce na cmentarzu ks. dziekan Guszkiwicz zwrócił podkomisarzowi Kubikowskiemu celem doręczenia wdowie.

Ś. p. ks. P. Grzybowski

Wczoraj o godz. 10-ej wiecz. zakończył życie ś. p. ks. Paweł Grzybowski, proboszcz w Starosielcach.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 10 rano.

Różnica zdań

I... nic nie uchwalono

W lokalu przy ul. Kilińskiego Nr. 21 odbyło się zebranie lonkietników. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu — omawiano sprawę plac od tysiąca rzutów, oraz propozycję związków klasowych w sprawie nieobniżania plac tka-czom.

Z powodu różnicy zdań odbędzie się dziś drugie zebranie.

Popierajcie L. O. P. P.

Zwyrodniały starzec

chciał zniewolić 8 letnią dziewczynkę

Jak donoszą z Grodna, do mieszkania niejakiego Zapolnika przy ul. Białostockiej 162 przyszedł zebrał. Za wyjątkiem 8-letniej dziewczynki Janiny, nikogo w domu nie było. Zwyrodniały starzec próbował to wykorzystać, zaczął się do dziecka zalecać i usiłował nawet je

zniewolić. Przybycie domowników uniemożliwiło wykonanie ohydnej zbrodni.

O zajściu Zapolnik zameldował policji. Zebrał został zatrzymany. Podał się za 70-letniego Wincentego Pierutę z gminy Dąbrowa powiatu sokólskiego.

Mord rabunkowy?

Nagroda za wiadomość o Judelu Panickim

Judel Panicki, zamieszkały we wsi Buksztel, gm. Czarna-Wieś, wyszedł w pierwszych dniach bież. miesiąca do pracy w lesie państwowym nadleśnictwa „Kumiątka”, gdzie był zatrudniony w charakterze dozorczy robotników, wydobywających karpinę.

Dotychczas Panicki do domu

nie powrócił, a ponieważ posiadał przy sobie pewną kwotę pieniężną — istnieje przypuszczenie, że został zamordowany w celach rabunkowych.

Za udzielenie jakichkolwiek informacji o zaginionym władze bezpieczeństwa wyznaczyły nagrodę w wysokości 250 zł.

Początek 8 i 10⁴⁰

„APOLLO”

Początek 6³⁰ i 9³⁰

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM

1. BOSKA

LIL DAGOWER

jako cesarzowa Elżbieta w filmie

„TAJEMNICE DWORU HABSBURGÓW”

RAMON

2. NIEZRÓWNY

NOVARRO

jako

KAPITAN GWARDOJI KRÓLEWSKIEJ

■ NA SCENIE: WYSTĘPY ARTYSTÓW ■

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63.